

# Rosjanie szybko prą do przodu

5 stycznia 2025

Od początku rosyjska armia podbiła osiem wiosek na południe od Pokrowska, które uchodzi za miasto strategicznie ważne, co oznacza dwie miejscowości dziennie. Nawet przychyłne Ukrainie media przyznają, że sytuacja Kijowa jest tragiczna i nie ten nie ma jak powstrzymać ofensywy, która zbliża się do centralnego obwodu dniewopietrowskiego.

„Onet” za „Bildem” podaje informacje o postępach Rosjan na Ukrainie. Nie jest to toporna propaganda w stylu rzucania ogórkami w drony, tylko opis dramatycznej sytuacji Ukraińców w mediach zwykle do absurdałnego stopnia im przychylnych. „Tylko od początku roku armia Putina podbiła osiem wiosek na południe od strategicznie ważnego miasta Pokrowsk” – czytamy. Zaznaczono, że Rosjanie „wydają się być niepowstrzymani w swoich postępach”. „Zamiast bezpośredniego ataku na miasto liczące 65 tys. mieszkańców rosyjskie jednostki oskrzydłają Pokrowsk od południa” – dodano.

Strategia Rosjan była już wielokrotnie z powodzeniem stosowana przy innych ukraińskich miejscowościach. W ten sposób przytłacza się obrońców w umocnionych rejonach.

Co ważne, „Rosjanie w swoich postępach na niektórych odcinkach frontu nie napotykają prawie żadnego oporu na lądzie”. Atakują ich jedynie drony kamikadze. „Ponieważ jednak Ukraina nie ma wystarczającej liczby wojsk lądowych, ataki dronów jedynie spowalniają rosyjskie natarcie, ale go nie zatrzymują. Nie wspominając już o odzyskiwaniu utraconych ukraińskich wiosek” – podkreślono.

W efekcie bezpośrednie działania zbrojne zbliżają się do centralnej Ukrainy. W tym tempie najdalej za kilka tygodni walki będą toczyły się na terenie obwodu dniewopietrowskiego. W regionie tym żyje na stałe około 3 mln ludzi. Ponadto do

obwodu napłynęło kilkaset tysięcy uchodźców z terenów objętych wojną na wschodzie i południu. „To horror dla ukraińskiego rządu, który do tej pory musiał odpierać rosyjskie ataki lądowe obwodach charkowskim, donieckim, ługańskim, zaporoskim oraz chersońskim” – czytamy.

Rosjanie nacierają skutecznie także dalej na południe. Zdobyli całkowicie miasto Kurachowe i wioskę Szewczenko, która leży osiem kilometrów na zachód za miastem. Wcześniej miasto zamieszkiwało 18 tys. osób. „Na tamtym kierunku Rosjanom pozostało jeszcze 20 km do granicy obwodów donieckiego oraz dniepropietrowskiego. Osiągnięcie tej linii jest deklarowanym rosyjskim celem, lecz to nie oznacza, że armia Putina nie posunie się dalej, jeśli tylko będzie mogła” – zaznaczono.

Rosja zapewne próbuje zmaksymalizować zdobycze terytorialne przed zaprzysiężeniem Donalda Trumpa 20 stycznia. Jeśli prezydent USA będzie chciał brać udział w negocjacjach pokojowych, Władimir Putin będzie miał lepszą pozycję.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Onet.pl

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)